Rok III. 1856. № 29.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Przyjmują się: 1) wszelkie korrespondencje, odezwy i rozprawy celowi pisma odpowiednie. 2) Ogłoszenia, obwieszczenia, doniesienia, uwiadomienia wszelkiego rodzaju, te ostatnie za opłatą: od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie 3 kr. mk. za następne po 1 ½ kr. mk. z dopłatą 10 kr. za każde ogłoszenie na stępel rządowy.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego i połączonéj z niém drugiéj Wystawy gospodarsko-rolniczéj w dniach 16, 17 i 18 czerwca 1856 w Krakowie odbytéj.

Posiedzenie 2gie.

dnia 17 czerwca 1856.

W téjże sali co i dnia poprzedzającego, o godzinie 10téj z rana, w obecności JW. Kawalera de Merkl c. k. Radcy Namiestnictwa, zebrali się pod przewodnictwem Prezesa Michała Badeniego następujący *Członkowie Towarzystwa:* Bilski Konstanty, Bochenek Feliks, Dąbski Władysław, Dunikowski Jan, Fink Julian, Gawroński Salezy, Gorczyński Adam, Gorczyński Julian, X. Jakubowski Adam, X. Janutka Walenty, Kaliski Sylwester, Konopka Józef, Langie Karol, bar. Lariss Karol, Lebowski Oswald, Lipczyński Ignacy, Lipowski Konstanty, Łętowski Teofil, Michałowski Władysław, Milieski Walenty, hr. Moszczeński Franciszek, Muczkowski Tadeusz, bar. Niemyski Adam, Padlewski Adam, Pol Wincenty, Popiel Paweł, hr. Potocki Stefan, Dr. Riedmüller Józef, Rogawski Karol, Rogojski Józef Bogdan, X. Rozwadowski Antoni, Sadowski Michał, Siegler v. Eberswald Henryk, hr. Sołtyk Henryk, Starowiejski Jakób, Stojowski Emil, Strauss Józef, Szumańczowski Ludwik, Tabaczyński Ludwik, Tański Stefan, Thieriot Albert, Toczyski Michał, Wężyk Leonard, Wolski Kajetan, Zachałka Teofil, Zapalski Józef, Zieleniewski Ludwik.—Jawornicki Marcelli Sekretarz.

Przedewszystkiém odczytano następny wniosek Członka Towarzystwa *Wincentego Pola:*

„Widząc tu przytomnych obudwu szanownych Prezydujących — Prezesa Towarzystwa rolniczego i Prezesa Towarzystwa leśnego — jako członek obu tych towarzystw, czynię wniosek, który powinien wzbudzić zajęcie, tak w kole Członków jednego jako też drugiego towarzystwa.

Oto W. Radca Thieriot zakomunikował mi reskrypt, którym W. Rząd krajowy zawiadamia Towarzystwo leśne, że lasy Tyrolu i Forarlbergu zostały już wzięte pod nadzór i opiekę Władz administracyjnych. — Postanowienie to, które w skutek Najwyższéj woli przeszło w organizacją, zostanie w całém Państwie, a zatém i u nas przeprowadzone. Wszakże, gdy W. Rząd krajowy chce zasięgnąć od Towarzystwa leśnego opinji, w jaki sposób najwłaściwiéj by było przeprowadzić podobną organizacją rządowéj opieki nad lasami w Galicji i W. X. Krakowskiém, czynię *wniosek:* aby obadwa towarzystwa, tak rolnicze jak leśne, wysadziły z koła swego złożoną Komissją, celem rozpatrzenia stosunków leśnych odpowiednio do miejscowości tych krain i wypracowania wniosków, na których by Rząd krajowy mógł się oprzeć w zaprowadzeniu przyszłéj zamierzonéj organizacji nadzoru leśnego.

Trojakiego rodzaju będą kwestje, na które poważam się zwrócić uwagę szanownych Członków obu towarzystw:

1ód Stosunek przyszły nadzoru leśnego do właścicieli lasów.

2re Jak w téj przyszłéj organizacji traktować i obmyślić wypadnie kwestją służebności i kontrowersów leśnych?

3cie Jaki i jakiego rodzaju nadzór leśny odpowié najwięcéj miejscowym stosunkom i potrzebom kraju?

Na te trzy punkta zwracam uwagę szanownych Członków obu towarzystw, bo niemi wypadnie się kierować przy obiorze Członków do téj Komissji złożonéj, którą mam zaszczyt proponować.“

Zgromadzenie uznając ważność przedmiotu, wniosek powyższy przyjmuje bez dyskussji i uchwala wybranie Komissji z 7 Członków złożonéj, któréj zadaniem będzie: po gruntowném zbadaniu projektu do zamierzonéj przez W. Rząd organizacji nadzoru, niemniéj jak właściwych różnym okolicom kraju naszego stosunków gospodarstwa leśnego i stosunków prawnych, wspiérać i objasniać zdaniem swojém opinją w téj mierze towarzystwa leśnego, które, jako w przeważnéj większości złożone z urzędników lasowych, z powołania swego wyłącznie prawie techniczną tylko i administracyjną stronę kwestji mieć może na szczególniejszym względzie; a dla którego pogląd na ten przedmiot, ze stanowiska nie mniéj ważnego prawa własności i potrzeb właścicieli, wielce będzie pożądanym i niezbędnym.

Stósownie do życzenia zgromadzonych, celem ułatwienia wyborów, odczytano kolejno listę imienną wszystkich Członków czynnych towarzystwa. — Z obliczenia głosów udzielonych przez każdego z obecnych na piśmie, 7miu przez niego przedstawionym kandydatom, okazała się większość w następnym z kolei porządku:

Brandys Wojciech—*Milieski Walenty*—hr. *Potocki Adam* —hr. *Wodzicki Henryk* — *Michałowski Władysław* — bar. *Lariss Karol*—Dr. *Alth Alojzy*.

Po tych siedmiu Członkach do Komissji rzeczonéj wybranych, w dalszym ciągu wypadku obliczenia głosów przypada większość następującym porządkiem:

Skarzyński Mieczysław — *Dzwonkowski Leon* — *Löffler Franciszek*, *Konopka Józef*, *Starowiejski Stanisław*. — W razie przeto zajść mogącéj któremu z pierwszych siedmiu Członków przeszkody wzięcia udziału w naradach, znajdą w powyżéj wymienionych swych zastępców.

Przechodząc z kolei do rozbioru kwestji szkoły rolniczéj, Czł. *Toczyski* byłby przedewszystkiém zdania aby: 1ód nie zajmowała się kształceniem parobków, dla których nauka mniéj potrzebna, ale raczéj gospodarzy folwarcznych; 2re aby nie było szkoły żeńskiéj; 3cie aby nie łączyć z tą szkołą szkoły wyższéj.

Czł. Komitetu *Langie* uważa, że właśnie do tych trzech punktów odnoszą się wszystkie prawie zarzuty, dotąd czynione; co dowodzi, iż niedokładnie zbadano ducha statutu i projektu. — O parobkach bowiem, w tém znaczeniu jak się dziś znajdują po folwarkach, wcale w projekcie nie myślano, ale rozumiano pod tą nazwą starszą czeladź gospodarską, jak karbowników itp.; to zaś co nazwano gospodarzami, odpowiada powołaniu dzisiejszych ekonomów.

Co do dziewcząt, nadmienia, iż Komissja zważając, że żadne gospodarstwo folwarczne nie może się obejść bez czeladzi żeńskiéj, potrzebę ich kształcenia za pożyteczną i konieczną uznała. Obawę, z powodu iż się razem znajdować będą z chłopcami, uważa za zbyteczną; przypuścić bowiem należy, iż nadzór i karność w szkole ściślejszą będzie niż zwykle bywa w gospodarstwach folwarcznych, gdzie wszelako także czeladź męzka i żeńska razem się znajduje.

Co się zaś tyczy szkoły wyższéj, przypomina, iż Komitet, uwzględniając przeznaczenie szkoły Dublańskiéj, wcale o niéj pierwiastkowo nie myślał; gdy wszakże w czasie zimowego posiedzenia Ogólnego Zgromadzenia, powszechne niemal objawiło się życzenie, aby i wyżéj ukształcona młodzież, młodzież obywatelska mogła mieć pole do praktyki;—Komissja, mimo przedstawiających się licznych trudności i pomnożonych przez to kosztów, skłoniła się, choć bardzo oględnie, do tego życzenia. Przypuszczając pięciu *praktykantów* do szkoły, oznaczono wyraźnie w § 3 Statutu cel ich tamże pobytu, a tym jest głównie, aby, zanim się udadzą na naukę do wyższych zakładów naukowych agronomicznych, mieli sposobność przypatrzyć się przez dwa lata praktycznie, jak się wykonywają wszelkie zatrudnienia w gospodarstwie: nie jest to zatém szkoła wyższa, ale raczéj przygotowanie praktyczne do szkoły wyższéj.

Konopka Józef uważa, iż skoro dziewczęta mają być przyjmowane do szkoły w wieku od lat 15 do 18, po wyjściu z niéj, najprędzéj za mąż wyjdą; nie będzie z nich przeto sług folwarcznych.

Prezes i Czł. *Szumańczowski* utrzymują, iż toby nie powinno stanowić przeszkody, bo w takim razie i mąż i żona mogą być razem w służbie folwarcznéj.

Toczyski i *Konopka* sądzą, iżby przedewszystkiém należało utworzyć szkołę dla samych tylko chłopców, a z czasem dopiéro, gdyby się tego okazała potrzeba, zaprowadzić oddział dla dziewcząt. — Drugi, prócz tego, jest zdania, iż stypendjum 200 złr. rocznie, naznaczone dla praktykantów oddziału 3go, należałoby raczéj przeznaczyć dla celujących uczniów oddziału 2go.

W dalszym toku dyskussji zabierane głosy dotykały mniéj ważnych punktów projektu, a gdy czynione zarzuty miały najczęściéj źródło w mylném zrozumieniu wyrażeń Statutu, krótkie wyjaśnienie rzeczy dostateczném się okazało do usunięcia wątpliwości w téj mierze; dla spóźnionéj przeto pory posiedzenie do dnia następnego odroczono.

W godzinach popołudniowych dnia tego p. Józef Dzierżon, brat znanego z pism w zawodzie pszczelniczym księdza Dzierżona, plebana w Katowicach koło Brzegu w Szląsku pruskim, wykładał praktycznie, przy ulach ustawionych w ogrodzie Wystawy, sposób wypukiwania pszczół, obchodzenia się z ulami i osadzania w nich rojów.—Zdaje się, iż nazbyt wielka liczba słuchaczy, ztąd ścisk zbyteczny, niemniéj jak natrętne częstokroć i niepotrzebne, a uwagę i wykład przerywające pytania, nie dozwoliły przeprowadzić zamiaru w należytym i systematycznym porządku. Prawdziwym wszelako miłośnikom i znawcom pszczelnictwa nastręczyła się pożądana sposobność porozumienia się bliższego z p. Dzierżonem, który przyrzekł przybyć w roku przyszłym, w porze właściwéj, do Krakowa, a następnie objeżdżając kolejno kilka pasiek w kraju, wyłożyć systematycznie i praktycznie metodę pszczelną swego brata. Życzyćby należało, aby mający zamiar z wykładu tego korzystać, porozumieli się zawczasu

między sobą i potworzyli kółka, tak, aby w jednéj pasiece nie było więcéj nad 8 do 10 słuchaczy, w ogóle 40 do 50 osób, któreby z pomiędzy siebie wybrały umocowanego do ułożenia właściwego porządku i przeprowadzenia wszystkich szczegółów. Sądzimy, iżby najwłaściwiej zjednoczyć mogli swe życzenia w biórze Towarzystwa rolniczego w Krakowie i tam wziąść stanowcze postanowienie na zebraniu, któreby sobie w ciągu zimy, a najpóźniéj w początkach maja 1857 naznaczyć mogli.

W dniu 18 czerwca z rana, gdy zaledwie 20tu Członków towarzystwa zebrało się w sali posiedzeń, Prezes oświadcza, iż skoro ogólna uwaga i zajęcie, zdają się być przeważnie skierowane na Wystawę, zapowiedziany przeto dalszy ciąg dyskussji nad projektem szkoły, w tak szczupłém gronie, nie doprowadziłby bezwątpienia do powzięcia stanowczéj w téj mierze decyzji, tém bardziéj, gdy tak rozprawy dnia poprzedzającego prowadzone jak i uwagi Komitetowi nadsyłane zdają się przekonywać, iż zdania względem tego przedmiotu nie są jeszcze dostatecznie wyrobione i uzasadnione: widzi się przeto spowodowanym dalszy rozbiór kwestji i ostateczne postanowienie towarzystwa odroczyć do najbliższego Ogólnego Zgromadzenia, upraszając, aby do owéj pory, raczyli wszyscy przedmiot ten badać wszechstronnie, a uwagi swe jak najliczniéj Komitetowi nadsyłali, by z nich zawczasu miał sposobność korzystać.

Po południu dnia tego o godzinie 3iéj w ogrodzie Wystawy, w obec zaproszonych: JW. Prezydenta rządu krajowego hr. *Clam-Martinitz*, JExcell. Naczelnie dowodzącego Jenerała hr. *Leiningen*, JW. Radcy Namiestnictwa Kawalera *de Merkl*, Burmistrza miasta p. *Tobiaszek* i licznie zebranéj publiczności, — po przemówieniu Prezesa, odczytał Członek Komitetu *Franciszek Paszkowski* Prezydujący w Komissji Wystawy Sprawozdanie o nagrodach, według opinji Sędziów przyznanych. Uwieńczone zwierzęta wprowadzano kolejno do areny przed trybuną urządzonéj, a Prezes Towarzystwa wręczał ich właścicielom świadectwa przyznanych nagród, które szczegółowo w właściwém miejscu wymienimy.—Przystąpiono w końcu do losowania przedmiotów z Wystawy zakupionych: poczém udali się Członkowie towarzystwa z zaproszonemi gośćmi do ogrodu Strzeleckiego, gdzie wspólny obiad, przy odgłosie muzyki wojskowéj, zakończył tę trzydniową uroczystość rolniczą.

SPRAWOZDANIE
z drugiéj Wystawy gospodarsko - rolniczéj
w dniach 16, 17 i 18 czerwca 1856 r. w Krakowie odbytéj.

Urządzenie Wystawy powierzone zostało przez Komitet osobnéj w tym celu wyznaczonéj Komissji, która czynności swe przygotowawcze już od grudnia r. z. z właściwą prowadziła gorliwością. Przewodniczył jéj początkowo Członek Komitetu *Wincenty Darowski;* gdy mu zaś stan zdrowia dalszego w czynnościach udziału brać nie dozwalał, hr. *Henryk Wodzicki* Vice-Prezes Towarzystwa; w końcu, gdy i tego ważne zatrudnienia odwołały z Krakowa, Czł. Komitetu *Franciszek Paszkowski.* Do składu Komissji należeli prócz tego: Czł. tow. *Chromy Dyzma*, *Niedzielski Erazm*, *Szumańczowski Ludwik*, *Langie Karol*, *Żebrawski Teofil*, *Jerzmanowski Józef.*

Wystawa odbyła się w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołéj, który stósownie do celu urządzony został pod przewodnictwem Prezydującego ostatecznie w Komissji Czł. Komitetu *Franciszka Paszkowskiego*, a pod kierunkiem Czł. Komit. i gospodarza placu *Karola Langiego* i Czł. towarz. *Teofila Żebrawskiego*, którym z tego powodu głównie należy wdzięczność za trudy podjęte około starannego i stósownego obmyślenia wszystkich szczegółów téj uroczystości.

Stósownie do programu, wszystkie przedmioty Wystawy podzielone zostały na 5 oddziałów, nad któremi przyjęli uprzejme przewodnictwo zaproszeni Członkowie towarzystwa, a mianowicie:

Oddziału bydła rogatego: Chromy Dyzma, Straszewski Ludwik, Kałuski Józefat.

Oddziału koni: Szumańczowski Ludwik, Niedzielski Antoni.

Oddziału owiec: Michałowski Władysław, Skarżyński Mieczysław.

Oddziału machin i narzędzi rolniczych: Wolski Kajetan, Żebrawski Teofil.

Oddziału płodów: X. Jakubowski Adam, Rogojski Józef B.

Gospodarz placu: Langie Karol.

Przysłano w ogóle na Wystawę:

Bydła rogatego:	Buhajów . . .	15.
	Krów	19.
	Buhajków . .	6.
	Jałówek . . .	33.
	Cieląt	3.
	Razem od 16tu właścicieli	. 76.
Koni:	Ogierów . . .	6.
	Klaczy	20.
	Wałachów . .	4.
	Żrebiąt . . .	3.
	Razem od 17tu właścicieli	. 33.
Owiec:	Baranów . . .	13.
	Matek	18.
	Jagniąt	4.
	Skopów . . .	2.
	Razem od 5ciu właścicieli .	. 37.
Drobiu:	Kogutów . . .	7.
	Kur	12.
	Kurcząt . . .	25.
	Razem od 5ciu właścicieli .	. 44.

Machin i narzędzi rolniczych: od 8 wystawiających sztuk 127.

Płody rolnicze i przemysłu gospodarskiego: od osób 12tu.

Wykaz szczegółowy przedmiotów znajdujących się na Wystawie.

A. Bydło rogate.

	Buhaje	Krowy	Buhajki	Jałówki	Cielęta	Wiek, lat	
I. **J. C. W. Arcyksięcia Albrechta** *z dóbr Żywieckich, obw. Wadowickiego.*							
Buhaj lat $2\frac{1}{2}$—2 jałówki po lat 2—1 jałówka rok 1	1	—	—	3	—	—	rassy Berneńskiéj ur. w Bańkowcach.
Buhaj lat $2\frac{1}{4}$—jałówki 3, lat $2\frac{1}{2}$, 2 i 1	1	—	—	3	—	—	„ Schwytzkiéj ur. w Żywcu.
Buhaj lat 2—krowa lat $3\frac{1}{4}$—buhajek rok 1—jałówek 3, lat 1, $1\frac{1}{2}$ i 1	1	1	1	3	—	—	„ Styryjs. Mürzthal ur. w Żywcu.
II. Xcia **Maurycego Montléart** *z Jzdebnika, obwodu Wadowickiego.*							
Buhaj lat 2—krowy 2, lat 6 i 3—jałówka lat 2	1	2	—	2	—	—	„ Tyrolskiéj ur. w Jzdebniku.
III. Xcia **Władysława Sanguszki** *z dóbr Tarnowskich.*							
Krów 2, lat 7 i 5	—	2	—	—	—	—	„ krajowéj ur. w Świrczkowie.
Krów 2, lat 8 i 7		2	—	—	—	—	„ „ ur. w Hyszowie.
Buhaje 2, lat 3 i 2; jałówki 2 roczne	2	—	—	2	—	—	„ „ ur. w Rzędzinie.
IV. Hr. **Adama Potockiego** *z dóbr Mędrzechowskich, obw. Tarnowskiego.*							
Buhaj czarno-krasy	1	—	—	—	—	$1\frac{1}{2}$	po buh. hol. i kr. hol. ur. w Mędrze.
Buhajek item	—	—	1	—	—	1	po „ i kr. kraj. „
Buhajki 2, lat $1\frac{1}{4}$ i rok 1	—	—	2			—	po buhaju mięszanym krwi szwajcar. z krajową i krowie kraj.
V. Hr. **Wita Żeleńskiego** *z dóbr Liszki w W. X. Krakow.*							
Buhaj lat $1\frac{3}{4}$—krów 4, lat, 4, 4, $3\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$							
Jałówek 4, rocznych	1	4	—	4	—	—	rasy Schw. ur. w Liszkach i Śmierdz.
VI. **Mieczysława Skarżyńskiego** *z Lewniowy obw. Bocheńs.*							
1. Krowa srokata czarno z białém	—	1	—	—	—	8	sprowadzona we wrześniu 1852 z okolic Gröningen w Holandji.
2. „ „	—	1	—	—	—	$3\frac{1}{2}$	uro. w Lewniowéj z matki N. 1 przybyłéj cielną z Holandji.
3. Jałówka „	—	—	—	1	—	$1\frac{10}{12}$	z matki N. 1 po buhaju holend. sprowadzonym z Holandji w r. 1852.
4. „ „	—	—	—	1	—	$1\frac{7}{12}$	item.
5. Buhajek „	—	—	1	—	—	$1\frac{11}{12}$	z krowy holend. po buhaju sprowad. z Holandji w r. 1852.
6. Byczek „	—	—	—	—	1	7 tyg.	z krowy N. 2 tu urodz. po buhaju jak wyżéj—wnuk krowy N. 1.
VII. **Erazma Niedzielskiego** *z Śledziejowic obw. Bocheńskiego*							
Jałówek 4—10, 11, 14 i 15-miesięcznych	—	—	—	4	—	—	po krowach i buhaju czystéj rasy hol., ur. w Śledziejowicach.
VIII. **Antoniego Niedzielskiego** *z Zabawy obw. Bocheńskiego*							
Buhaj myszaty z białą odmianą pod brzuchem	1	—	—	—	—	$1\frac{5}{12}$	po kro. kraj. kraso-gnia. z biał. } po buhaju oryg. hol. myszatym z białe. odmian.
Jałówka ciemno-myszata „ „ i na czole	—	—	—	1	—	$1\frac{5}{12}$	„ gniadéj z białą głową
„ „ „	—	—	—	1	—	$1\frac{2}{12}$	„ ciemno-gniadéj
„ myszata „	—	—	—	1	—	$\frac{8}{12}$	„ czarnéj.
„ „ „ i na czole	—	—	—	1	—	$\frac{7}{12}$	„ jasno-gni. z biał. płatka.
„ „ „ „	—	—	—	1	—	$\frac{7}{12}$	„ brudno-żółt. „
„ ciemno-myszata „ i na nogach	—	—	—	1	—	$\frac{6}{12}$	„ siwej
„ myszata „	—	—	—	1	—	1	po kr. oryg. Schw. brudno-siw.
Byczek myszaty „	—	—	1	—	—	$\frac{6}{12}$	„ „
IX. **Edwarda Homolacza** *z Gnojnika obwodu Bocheńskiego*	4	4	—	1	—	—	rasy mięszanéj krajowéj z szwajcars.
X. **Teofila Ostaszewskiego** *z Wzdowa obwodu Sanockiego*							
Jałówka czerwono-pstrokata	—	—	—	1	—	1	z krowy krwi mięszanéj, po buhaju oryg. szwajc. ur. w Wzdowie.
XI. **Stefana Leśniowskiego** *z Ryglic obwodu Tarnowskiego*							
Buhaj myszaty z łysiną białą	1	—	—	—	—	5	po buhaju i krowie krwi mięszanéj z rasą szwajcarską.
XII. Hr. **Piotra Moszyńskiego** *w Krakowie.*							
Jałówka srokata biało z kasztanowatém	—	—	—	1	—	$1\frac{3}{4}$	cielna—czystéj rasy holen. po matce przybyłéj cielną z Hol. w r. 1853.
XIII. **Wincentego Kirchmajera** *z Pleszowa w W. X. Krakow.*							
Krowa płowa ciemno-gniada	—	1	—	—	—	8	} rasy żuławskiéj ur. w Pleszowie.
Jałowka płowa	—	—	—	1	—	$2\frac{1}{2}$	
XIV. **Antoniego Rzewuskiego** *z Tomaszkowic obw. Bocheńs.*							
Cielę jałówka ciemno-czerwona krasiata z białém	—	—	—	—	1	$\frac{4}{12}$	z krowy kraj. po buhaju hol. ze stajni Ant. Niedzielskiego.
XV. **Antoniego Proszaka** *z Gumnisk obwodu Tarnowskiego*							
Buhaj czarno-krasy	1	—	—	—	—	3	z krowy kraj. biał-czerw. nakrapianéj po buhaju szwajc. czarno-krasym.
XVI. Dra **Woźniakowskiego** *w Krakowie.*							
Krowa z cielęciem	—	1	—	—	1	—	
Razem	15.	19.	6.	33.	3.		

B. Konie.

	Ogiery	Klacze	Wałachy	Wiek, lat	
I. **Feliksa Dunina Brzezińskiego** z *Zakliczyna obwodu Bocheńskiego.*					
Ogier ciemno-szpakowaty 16 miary	1	—	—	4	po ogierze ze stada hr. Lewickiego.
II. **Emila Jordana Stojowskiego** z *Miechowiczek obwodu Bocheńskiego.*					
Klacz gniada fornalska ze źrebięciem	—	1	—	5	po klaczach fornalskich stanowionych z ogierem pochodzącym ze stada kks. Sanguszków.
Klacze siwe „ ze źrebiętami	—	2	—	5	
III. **Adama Górczyńskiego** z *Nowych dworów obw. Wadowickiego.*					
Ogier kary	1	—	—	$2^8/_{12}$	po ogierze fornals. domowym i klaczy fornal.
IV. Xcia **Władysława Sanguszki** z *dóbr Tarnowskich.*					
Ogier wilczaty	1	—	—	5	po ogierze szpak. *Samson* z klaczy siwéj po *Botzarysie.*
Klacz dereszowata	—	1	—	5	po ogierze z klaczy gniadéj fornalskiéj kraj. ur. w Hyszowie.
„ szpakowata	—	1		4	po ogierze szpak. *Niemen* z klaczy gniad. forn. kraj. ur. w Świrczkowie.
V. Hr. **Adama Potockiego** z *Krzeszowic W. X. Krakows.*					
Klacz gniada, 3 nogi białe pod pętlinę	—	1	—	5	czystéj krwi angielskiéj urodzone w Krzeszowicach.
„ kasztanowata bez odmiany	—	1	—	4	
Koń gniady bez odmiany	—	—	1	4	
„ „ zadnie nogi białe po pętlinę	—	—	1	3	
VI. Hr. **Adama Potockiego** z *dóbr Mędrzechowskich, obw. Tarnowskiego.*					
Koń fornalski szpakowaty	—	—	1	6	po klaczach fornals. wychowane w Mędrzecho.
3 klacze „ „ lat 5, 4 i 3	—	3	—	—	
VII. X. **Damazego Zielewicza** *Gwardjana XX. Franciszkanów w Krakowie.*					
Klacz szpakowata	—	1	—	$1^1/_2$	z matki swego chowu, po ogierze rządowym ur. w Bronowicach małych.
VIII. **Kajetana Wolskiego** ze *Spytkowic obw. Wadowickiego.*					
Klacz brudno-kasztanowata, robocza	—	1	—	6	po klaczy i ogierze fornalskim.
„ skaro-gniada, wierzchowa	—	1	—	6	po klaczy fornalskiéj i ogierze angielskim.
„ „ robocza	—	1	—	6	„ „
„ brudno-kasztanowata, robocza	—	1	—	5	„ i ogierze fornalskim.
IX. X. **Michałowskiego** ze *Spytkowic obw. Wadowickiego.*					
Ogier szpakowaty	1	—	—	3	ur. w Spytk. z kla. kupnéj niewiad. pochodze.
X. **Michała Kruk** z *Cholerzyna W. X. Krakowskiego.*					
Klacz gniada	—	1	—	3	po klaczy własnéj włość. i ogierze rządowym.
XI. **Kazimierza Bartyzel** z *Cholerzyna W. X. Krakowskiego.*					
Klacz gniada bez odmian, ogon i grzywa czarne	—	1	—	4	„ „
XII. **Michała Kowalówki** z *Wielkich dróg obw. Wadowic.*					
Klacz cisawa	—	1	—	4	„ „
XIII. **Tomasza Wyroby** z *Pozowic obw. Wadowickiego.*					
Klacz cisawa	—	1	—	3	„ „
XIV. **Wojciecha Wyroby** z *Pozowic obw. Wadowickiego.*					
Koń kary	—	—	1	3	„ „
XV. **Kazimiérza Dzióbek** z *Pozowic obw. Wadowickiego.*					
Ogier siwy	1	—	—	3	„ „
XVI. **Jana Szydłowskiego** z *Bińczyc W. X. Krakowskiego.*					
Klacz szpakowata	—	1	—	3	„ „
XVII. **Antoniego Boguszewskiego** z *Wielkich Strzelec obw. Bocheńskiego.*					
Ogier ciemno-szpakowaty	1	—	—	3	po ogierze i klaczy krajowéj.
Razem	6.	20.	4.		i źrebiąt 3.

C. Owce.

	Barany	Matki	Jagnięta	Skopy	
I. J. C. W. Arcyksięcia **Albrechta** z *dóbr Żywiec. ob. Wad.*	—	—	—	2	rasy krajowéj dwustrzyżnéj.
II. **Stefana Leśniowskiego** z *Ryglic obw. Tarnowskiego.*	4	5	—	—	po bara. i matk. swego chowu popr. trzodą Herlicką.
III. Bar. **Karola Lariss** z *Osieka obw. Wadowickiego.*	3	3	2	—	rasy Infantado własn. chowu.
IV. **Franciszka Paszkowskiego** z *Toni W. X. Krakowsk.*	2	4	2	—	czystéj rasy elektoralnéj własnego chowu.
V. **Edwarda Homolacza** z *Gnojnika obw. Bocheńskiego.*	4	6	—	—	rasy Negretti własnego chowu.
Razem	13.	18.	4.	2.	

D. Drób'.

	Koguty	Kury	Kurczęta	Waga wiéd. ℔	łót.	
I. Hr. **Adama Potockiego** *z Krzeszowic W. X. Krakow.*						
Kogut brudno-czerwony z pięknym grzebieniem . . .	1	—	—	5	$25\frac{1}{2}$	rasy Cochinchińskiéj — mięso delikatne i smaczne — kura niesie 15—20 jaj i sama je wysiaduje.
Kura żółta „ . . .	—	1	—	5	$2\frac{1}{2}$	
Kogut biały w żółte wpadający	1	—	—	5	$8\frac{1}{4}$	rasy Brabanckiéj — mięso białe i smaczne kura znosi 15—20 jaj; nie zawsze je sama wysiaduje.
Kura zupełnie biała bez grzebienia	—	1	—	3	20	
Kogut biały brunatno nakrapiany	1	—	—	4	—	mięszańce z kury Cochinchiń. i brabanckiego koguta. — Mięso dobre. Kura niesie parę jaj, ale nie tak chętnie wysiada jak chińska.
Kura biała brunat. nakrapiana, bez grzeb. nogi opierzone	—	1	—	3	$2\frac{1}{2}$	
Kogut biały, skrzydła brunatne	1	—	—	3	$11\frac{1}{4}$	Mięszańce z kury kraj. i koguta Cochinch. Mięso daleko smaczniejsze jak krajowych, kura niesie się bardzo dobrze; z powodu wczesnego wysiadania kurcząt, w gospodarstwie korzystna.
Kura biała, żółto nakrapiana	—	1	—	2	$14\frac{1}{4}$	
II. **E. Strzeleckiéj** *w Krakowie.*						
Kogut, kura i kurczęta po nich	1	1	3	—	—	Czystéj rasy Cochinchińsk. ur. w Krakowie.
Kura	—	1	—	—	—	z kury kraj. i koguta Cochinchińskiego.
III. Hr. **Wita Żeleńskiego** *z Liszek W. X. Krak.*						
Kogut	1	—	—	—	—	Czystéj rasy Cochinchiń. ur. w Liszkach.
Kury	—	2	—	—	—	Mięszańce z kury kraj. i kog. Cochinch.
Kurczęta	—	—	6	—	—	
IV. **Karola Langiego** *w Krakowie.*						
Kogut, kura i kurczęta zupełnie czarne z żółt. kulczykami	1	1	4	—	—	rasy hiszpańskiéj ur. w Krakowie.
V. **J. B. Rogojskiego** *z Nowéj wsi pod Krakowem.*						
Kury — płowa 2 let. i ciemno-szara 3 let.	—	2	—	—	—	krajowe zwykłe ale duże.
Kura brunatna z kurczętami	—	1	12	—	—	Po kurze kraj. i kog. Cochinch. Kiedy nie ma kurcząt, niesie tygodniowo jaj 10, często 2 na dzień; a pomimo wysiedzenia 12 kurcząt, jednych 3 miesięcznych a drugich 14 dniowych, zniosła od NRoku jaj 76.
Razem . .	7	12	25			

(D. n.)

SPRAWOZDANIE

z wycieczki do Szląska górno-pruskiego i do Łużyc Saskich

na wiosnę 1856 r. odbytéj,

na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego dnia 16 czerwca 1856 r. odczytane

przez

Karola Langiego

Członka Komitetu.

(Dokończenie—zob. N. 28 Tyg.)

Łużyce, (od ługów czyli moczarów),—po niemiecku Lausitz — kraj za Bolesława Chrobrego do Polski, późniéj do Czeskiéj korony, ale od 1635 roku już stale do Saxonji należący—na kongresie wiédeńskim tak podzielono, że tylko część górnych Łużyc z stolicą *Budyszynem* została Saxonji, reszta górnych zaś z stolicą *Lignicą*, i całe dolne Łużyce, do rejencji frankfurtskiéj przydane, Prusom w dziale przypadły.

Pamięć podziału tego wiernie zachowują Serbowie łużyccy, oznaczając te rozerwane części ojczyzny swojéj mianem: *dzielba saska, dzielba pruska.*

Skrajne części Łużyc w bezpośrednim z Niemcami stosunku zostające, a mianowicie: w okolicy Drezna, Berlina, Frankfurtu, niemniéj jak na prawém porzéczu Elby i na prawém Nissy— zupełnie już wynarodowione, a kraj w którym narodowość serbska w całéj jeszcze utrzymała się powadze, zajmuje w obu dzielbach, saskiéj i pruskiéj razem, już tylko przestrzeń 78 mil kwadratowych, a mianowicie sześciumilową od wschodu na zachód, a 13-milową z południa na północ. Celniejsze osady jeszcze sławiańskie, co jakby mogiły graniczne stoją w około na dziale obu narodowości, są po wschodniéj stronie, z południa licząc ku północy: *Lubia, Nizke, Kruszwica, Mużaków, Smarzów, Barść, Grodzisko, Gubin* i *Granów;* — po stronie zachodniéj od południa ku północy licząc: *Biskupice, Halstrów, Kamenec, Nadrożnahrabówka, Nedzichów, Corny-Cholmec, Buków, Kosina, Zły-Komorów, Załuż, Smogorów, Rudna, Zasłomień, Klisów* i *Łubniów;*—od północy między Sprewą a Nissą: *Leda, Biela góra, Ochoza, Psiług, Tornów, Pień* i *Grotków;* — od południa: *Smielna, Trebichów, Nowa wieś, Welecin, Bochów, Kumałd,* — tudzież dwa przeciwległe sobie szczyty gór: *biały boh* i *czorny boh* zwane. Miasto *Kraków* nad rzéczką Polsnicą (Polsnitz) w stronie zachodniéj, już całkiem zniemczałe.

Spotykając te swojskie nazwy osad, w tym ze wszech miar tak ciekawym kraju, zdawało mi się co chwila, że je-

stem gdzieś w pośród znajomych, jak w domu, — ale jakież mnie ogarnęło zdziwienie, gdy wczytawszy się pilnie w mappę Łużyc, przez uczonego serba *Jana Smolarza* w roku 1843 wydaną, w różnych stronach napotykałem nie już pojedyńcze nazwy wsi naszych, ale całe okolice galicyjskich i krakowskich włości, w osadach serbskich, w tychże samych nazwiskach jakby powtórzone. I tak na przykład koło Liszek w krakowskim okręgu są wsie: *Śmierdząca*, *Nowa wieś*, *Kaszów*, *Chrośna*, *Cholerzyn*, *Kwaczała;*—a owóż w saskiéj dzielbie Łużyc na północny zachód od Budyszyna znalazłem nie o podal od siebie wsie: *Smierdząca*, *Nowa wieś*, *Kasów*, *Chrost*, *Cholesów*, *Kwaczyca*,—a daléj w tym samym kierunku miasto *Kraków! Rychwałd*, *Kopaniny*, *Barwałd*, u nas w Wadowickiém, tam dosłownie powtórzone; — od Korczyny przez Jasło ku Brzostkowi położone wsie: *Lisia góra*, *Przeczyca*, *Dobrynia*, znalazłem w Łużycach blizko siebie, jako: *Liesa hora*, *Priecica*, *Dobranica;* — z Rzeszowskiego polesia, to już cała okolica od Ulanowa aż po Kolbuszowę jakby przesiedlona: *Niske*, *Mostki*, *Stróża*, *Hucina*, *Mużaków*, *Popojice*, *Kopanice*, *Jata*, *Żubernia*, *Chmielów*, *Stychów*, *Komorów*, *Huta;*— a z Tarnowskiego: *Smarzów* i *Lipiny*. W pruskiéj dzielbie zaś na północny zachód: *Tornów*, *Lichnów*, *Kliesów*, *Zasów;*—z Bocheńskiego: *Gołkowice*, i wiele tym podobnych.

Dla badacza dziejów zajmujące to bezwątpienia wskazówki, i zaiste szczególne w tém zrządzenie Opatrzności, że dziś do tych samych może siedlisk sprowadzać chcemy pracowitych włościan do posług rolniczych, — zkąd ich praojcowie przed tysiącem blisko lat, z bronią w ręku wyszli może z *Chrobrym* bić słupy żelazne na odległych krańcach potężnéj wówczas ojczyzny!......

Gdy w czasie cztérodniowego pobytu mego w Łużycach, w saskiéj tylko dzielbie i to pobieżnie rozpatrzéć się mogłem, — o niéj przeto cokolwiek namienię.

Królestwo Saskie zajmuje przestrzeń 271 mil kwadratowych; — powiat Budyszyński zaś, przeważnie przez Serbów Łużyckich zamieszkały, liczy 27 mil □. Sławianie ci tedy zajmują dziesiątą część ziemi saskiego królestwa; — stolicą saskiéj dzielby Łużyc jest miasto *Budyszyn*, gdzie po kilkoletniéj z Polską wojnie, cesarz Henryk II w r. 1018 zawarł pokój z Bolesławem Chrobrym, i Łużyce koronie polskiéj odstąpił.

Według urzędowych statystycznych obliczeń z roku 1849 żyło w Saxonji, a mianowicie w powiecie Budyszyńskim 49217 serbów, a z tych po wsiach, wyłącznie rolnictwu oddanych liczono 45389;—dziś zaś, jak mię uczony Jan Smolarz zapewniał,—ludność ta do 60000 dosięga i w 421 wiejskich osadach się mieści. W rejencji Budyszyńskiéj, złożonéj z powiatów Budyszyńskiego (27 mil □) i Żytowskiego (17 mil □), przeważnie przez Niemców przemysłem zajętych zamieszkałego, żyje w przecięciu po 7000 dusz, a wyłącznie rolniczéj ludności wiejskiéj do 6000 dusz na mili □ (ściśle 5938½ dusz). Nie jest to okolica najludniejsza w Saxonji, mającéj w przecięciu po 8000 dusz na milę □, bo są tam miejsca, gdzie po 13000 dusz na mili się mieści, jak n. p. w recessowych dobrach w Schönburgu;—kraj wszakże serbski tém słuszniéj za przeludniony uważać wypada, gdy otoczony zewsząd znacznie gęściejszą ludnością, — a w ziemi niezbyt urodzajnéj, rola tam tylko 48% zajmuje, a na łąki i ogrody 15% dodawszy,—blisko 40% na lasy i nieużytki odpada.

Gdy nadto w rejencji Budyszyńskiéj, na 44 milach □ znajduje się 271 dóbr szlacheckich, wyłącznie przez Niemców zajętych,—a i posiadłości zamożniejszych chłopów serbskich w powiecie Budyszyńskim po 27 do 100 morgów obejmują, — rzecz jasna, że wiele rodzin serbskich znajduje się tam bez własności ziemskiéj,—z dziennego żyjących zarobku.

Cóż to za pracowitość tego ludu, — ileż to przemysłu, ile trudu, ile wysilenia potrzeba, żeby licha rola taką ludność wyżywić zdołała! A przecie u nich żebraków nie wiele widać, bo każdy szuka pracy i pokąd sił starczy, zarabia na swe utrzymanie. To też postronni Niemcy pracowitość Serbów wysoką cenią, a wytrwałości ich i uzdolnienia do wszelkiéj w rolnictwie posługi dosyć wychwalić nie mogą. Pospolicie też niemiecka szlachta, nawet w powiatach niemieckich, serbską czeladź po folwarkach chowa, a często nawet do Czech i do Morawy bywają poszukiwani.

W ostatnich czasach książę w Serbji tureckiéj panujący wysłał do Saxonji ajentów, którzy mu Łużyczan do robót lasowych i kopalnianych zmawiali. Rozpacz zagnała też wiele rodzin do Ameryki, tego tyle ponętnego, ile złudnego dla biédaków raju,— ale przez mężów światłych, o dobro tego poczciwego ludu troskliwych, a wpływ na niego przeważny wywiérających, — wyrozumiałem, że nad zawodne nadzieje amerykańskiéj szczęśliwości radziby przenieśli przesiedlenie się do krajów polskich, — narodowością najbliżéj sobie pokrewnych.

Dr. Engel sekretarz ministerjalny rządu saskiego, w statystyce Saxonji — wielce znakomitéj pracy — tak się o Serbach łużyckich wyraża: „Sie sind sehr religiös, besonders die katholischen. Eigenthümlich ist der stark vorwaltende landwirthschaftliche Charakter der wendischen Dörfer. Die Wenden leben fast ausschließlich vom Ackerbau; — in diesem sind sie auch tüchtig, denn die wendischen Knechte sind im Niederlande nicht minder gesucht, als die wendischen Ammen".

Użyteczność tych ludzi tak jest powszechnie uznaną, że Niemcy, stręczyciele sług, ogłaszając w dziennnikach, że dostarczyć mogą czeladzi folwarcznéj, jako szczególną zaletę większemi zwykle czcionkami drukują w obwieszczeniu, że *Serbów* mają.

Pięknie to znamionuje tych jako na straconéj poczcie stojących Słowian, że z bogobojności, rzetelności i gościnności szczupła ich kraina w całych Niemczech słynie.

Smolarz — w pisemku księdza E. Jakóba: „*Serbske horne Łużycy*, w Budyszynie 1848 wydaném,— nadmienia w opracowanym przez siebie rozdziale: „*Serbski lud a kraj*“ że ich „*wubernu hospodliwość nemoża též jich nepszeczelje dokchwalicz. Teho dla słyszi jedyn též w naszym czasu pola wokolnych Njemców tuto pszisłowo: Bóh newopuszczi njemca, a hdyby jeho do Serbów po proszenju* (na żebry) *posłacz dyrbiał*“.

A zaś w inném dziele swojém, wychwalając ich uczciwość i poszanowanie cudzéj własności, mówi, że wychodząc w pole, nie widzą potrzeby zamykać chałupy: „*W ożni* (w żniwa), *dzejż wsitko na polu je, namaka drohar* (zastać może podróżny) *husto* (często) *khiejżu* (chałupę) *a dwór zwocinane, ale nikoho domah, kižby jom' krepku* (krupkę) *wody k'napicu podal*".

Pracowitość ich zaś i staranność w uprawie roli chwaląc, mówi: *Wot jich dzieławoścje swjedsi tón wot nich wobdzjełany kraj. Płodnemu kraju wotdobydza bohate żnje* (żniwo), *a hłuche pjeski* (ubogie piaski), *z kotrymiž jeno spokojna hejduska* (skromna tatarka), *spokojom je* (kontentuje się),—*budza psez jich sprocniwość* (pilność) *k'dobytkej nałożene* (do płodności niewolone).

Owóż i próbka ich języka, mięszaniny polskiego i ruskiego.

Kładę tu jeszcze kilka dowodów tego:

u nas:	*u nich:*	*u nas:*	*u nich:*
Rolnik	**Rataj**	**Marchew**	**Morchwja**
Chłop	**Bur**	**Kapusta**	**Kał**
Chłopka	**Burówka**	**Orzechy**	**Worjaski**
Czeladź	**Czelaż**	**Mléko**	**Młoko**
Służąca	**Służabnica**	**Pięczeń**	**Pjacenka**
Chłopiec	**Golcyk**	**Koń**	**Koń**
Furtjan	**Wrotnik**	**Baran**	**Baran**
Podwórze	**Wjaza**	**Jagnię**	**Jagne**
Zamek	**Gród**	**Wieprz**	**Kjandros**
Chata	**Budka**	**Świnia**	**Rampa**
Karczma	**Kjarcma**	**Kot**	**Kocka**
Koszula	**Zgło**	**Gęś**	**Gus**
Spodnica	**Koszula**	**Bocian**	**Bosoń**
Spodnie	**Zec**	**Wilk**	**Welk**
Sukno	**Sukno**	**Cielę**	**Śele**
Odzież	**Drastwa**	**Koza**	**Koza**
Pług	**Choływ**	**Kozioł**	**Kozoł**
Grabie	**Grabice**	**Jaskółka**	**Jaskolica**
Kółko	**Kolasko**	**Przepiórka**	**Pospółka**
Siekiera	**Siekerc**	**Ryba**	**Rybica**
Zboże	**Žito**	**Sosna**	**Chojna**
Żyto	**Reż**	**Dąb**	**Dub**
Pszenica	**Psenicka**	**Wiąz**	**Wjez**
Proso	**Łaǐki.**		

Z imion:

Jerzy	**Juriś, Jurk**	**Marjanna**	**Maja**
Marcin	**Mato**	**Anna**	**Hanka**
Krzysztof	**Kjeto**	**Katarzyna**	**Trinicka**

Każdego pana bez różnicy zowią kniaziem *(kńez).*

Szczególnie też do posług gospodarskich usposobione są ich niewiasty. Wszystkie prawie robić umieją i cepem i kosą: młócenie zboża cepem uważa serb za pracę zbyt lekką, i raczéj kobiécie niżeli chłopu przystojną.

Wszelkie zboże, tak jare jak ozime, w całéj Saxonji tną pospolicie kosą, tam tylko wyjątkowo używając sierpa, gdzie albo grunt krzemienisty, albo zbyt wązkie wąwozy kosy użyć nie pozwalają. Prace rolnicze po największéj części odbywają na wydział;—od wymłotu np. zboża pobiérają zwykle 15ty lub szesnasty garniec.

Jeżeli tedy według tego przedstawienia, pod względem osobistych przymiotów pierwszeństwo im dać nad Szlązakami wypada, toć też i szkoła ich gospodarki bez porównania jest wyższą, bo gospodarstwo pruskie nie tylko równać się z Saskiém nie może, ale wiadomo, że Saxonja pod tym względem piérwsze w całych Niemczech trzyma miejsce,—a gdy ziemia jéj z małemi wyjątkami, bardzo nawet nierodna, tedy głównie pracowitości i szczelnemu usposobieniu włościan swoich zawdzięcza tameczne gospodarstwo rolne i powodzenie swoje i słusznie nabytą sławę.

Łatwiejszy tam już i przeto dobór folwarcznéj czeladzi, że Saxonja nie będąc potęgą wojskową, bardzo szczupłe utrzymując siły zbrojne, nie odrywa od prac rolniczych najsilniejszéj młodzieży. Żołnierz tam już w 25tym roku kończy służbę swoją i wraca do roli; już przeto i z tego względu łatwiéj tam, niż w Prusiech zmówić czeladź młodą i zdrową. Engel oblicza, iż w ogóle jest w Saxonji 90% czeladzi wiejskiéj młodéj 20—30-letniéj;—od 30—60-letniéj zaś ledwie 9%.

Nie tania tam wprawdzie czeladź i lepszéj niż Szlązak wymaga żywności.

Włódarz, (u serbów *Hetman* u Sasów *Vogt*), bierze tam rocznie do 50 talarów, 10 korcy zboża i utrzymanie jednéj krowy.

Starszy parobek (wulki wotrok) rocznie 30 tal. i wikt.

Średniak (srink) lub polowy 26 talarów i wikt.

Parobek pospolity 20 talarów i wikt.

Gospodyni gotująca dla czeladzi, a pracująca od 5 z rana do 10 wieczór *(wulka dziowka)* wikt i 24 do 30 talarów.

Średnia dziéwka (srińca) 20 talarów i wikt, a

Dziéwka pospolita *(dziowka)* 16 talarów.

Robotnicy zarabiają dziennie w wydziałowéj robocie po 30 do 45 kr.;—zimą zaś 20 do 30 kr. mk. Niewiasty połowę tego;—w zimie z cepem zarabiają 15 do 18 kr. Są to wszakże ceny najwyższe około Drezna praktykowane;—w przecięciu bowiem dzienny zarobek chłopa w Saxonji wynosi 22 kr. mk., kobiéty zaś 15 kr. mk.

Przywiązani do roli—jako prawi Sławianie—upewniali mnie Serbowie, że przesiedlając się na zarobek do Galicji, chętnie na mniejszéj poprzestaną zapłacie, byleby choć mały kawałek ziemi do uprawy w dzierżawę dostali i w zimie zapewniony mieli zarobek.

Wybiéram się właśnie około 15 lipca do Łużyc w celu zmówienia i ugodzenia Serbów na robotników do dóbr Staszowskich w Królestwie i Mędrzechowskich w Galicji tudzież czeladzi do hrabstwa Tenczyńskiego w okręgu Krakowskim. Za powrotem zdam sprawę szan. Komitetowi o szczegółach warunków, na jakie uda mi się Serbów ugodzić i pod jakimi nadal do kraju naszego przesiedlać się zechcą.

Rozmaitości.

Wilgotno zebrany potraw przechować na zimę. Często się wydarzy, że nie można w jesieni wysuszyć należycie potrawu na łące, a ztąd obawa, iż może w szopie zagnić albo nawet zapalić się. Aby temu zapobiedz, ściele się na klepisku warstwę słomy owsianéj, na tę potraw, znowu warstwę słomy i tak daléj. Tym sposobem można i konicz wilgotny bez obawy przechować. Już po 4—6 tygodniach będzie zupełnie suchy. *(Frdrf. Bl.)*

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.